Nr. 32. Nr. 32.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 14.
Zachód o godz. 7 min. 40.

Sobota, dnia 11. maja 1872.

W kalendarzu rzymskim: Mamerta i Antonina bisk.
W kalend. słow: Mamerta m

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiersza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 10. maja.

W Carogrodzie odgrywa się w téj chwili za kolisami jakiś niepospolity dramat dyplomatyczny i ztąd stał się gród ten celem podróży najrozmaitszych książąt i ludzi stanu. Nie dawno temu bawił tam sławny wódz pruski książę Fryderyk Karól wraz z ks. Meklemburg-Schwerińskim i marszałkiem hr. Moltkiem, który w służbie tureckiéj poraz pierwszy miał sposobność dać poznać swoje zdolności. Dnia 7 rano odjechał z Carogrodu do Brusy arcyksiążę austryacki Karól Ludwik a przybyła tam królowa Wyrtembergska z Wierą Konstantynowną, przeznaczoną podobno dla ks. Milana serbskiego i wysiadła w ambasadzie rosyjskiéj, gdzie ją odwiedził sułtan. Znana ze swych dyplomatycznych misyi królowa Olga odwiedziła oraz z swą kuzynką Wierą, małżonką Ignatiewa, posła rosyjskiego, i liczną świtą matkę sułtana. Znajduje się téż w Konstantynopolu obecnie ks. Wilhelm Holsztyńsko-Gotorpski, stryj króla Greckiego. Ale największe wrażenie zrobiło w Carogrodzie poselstwo hr. Pralormo. Co dotąd szeptano sobie do uszu jako tajemnicę, to stało się od razu przez jego misyą kwestyą palącą. Jest nią tureckie następstwo tronu, które od niejakiego czasu niepokoiło prawowiernych muzułmanów. Znalazła ta sprawa niespodziane rozwiązanie przez to, że rząd włoski przysłał szablę następcy tronu państwa osmańskiego i że ją hr. Pralormo miał wręczyć najstarszemu synowi Sułtana. Tymczasem wedle prawa, które od pięciu set lat następstwo tronu w Turcyi reguluje, jest najstarszy członek cesarskiéj rodziny prawowitym dziedzicem państwa. Wedle tego prawa dziś jeszcze obowiązującego wstąpił na tron po śmierci sułtana Abdul-Medschida (25 czerwca 1861) jego brat Abdul Aziz, podczas kiedy siedmiu synów pierwszego wstąpił w życie prywatne.

Sułtan obecny ma czterech synów, z których najstarszy Jussuf Izzedin urodzony 9 września 1857 a więc nie na tronie. Prawnym następcą byłby zatém najstarszy syn Sułtana Abdul Medschida, urodzony dnia 21 września 1840 r. Murad Effendi.

Ponieważ jednakże obecny Sułtan najstarszego swego syna koniecznie chce mieć swoim następcą, musiała przeto misya hr. Pralormo wielkie zrobić wrażenie, tém bardziéj, że ks. Jussuf Izzedin nie bez ostentacyi został mianowany dowódzcą gwardyi cesarskiéj. Rownoczesne przybycie amerykańskiego jenerała Shermana i porucznika Granta (syna prezydenta) wywołało inną jeszcze dywersyą z strony, z któréj najmniéj jéj oczekiwano. P. Brown, od 40 lat drogoman amerykańskiego poselstwa, właściwa dusza tego poselstwa i wielki znawca Turcyi, zachęcał wraz z jenerałem Shermanem W. Portę do wzmiankowanéj zmiany tronu, niewiadomo czy z własnego popędu czy téż z namowy poselstwa rosyjskiego. Rząd turecki sprowadził 25,000 wojska z prowincyi do stolicy, gdzie téż już po największéj części stanęło. Tymczasem 25 kwietnia udał się podobno poseł pewnego wielkiego mocarstwa europejskiego (Anglii?) do Wielkiego Wezyra i oświadczył mu, że zagranicza nie ma wprawdzie prawa mięszać się w wewnętrzne sprawy Turcyi, ale że kiedy W. Porta ma zamiar przedsięwziąć coś niebezpiecznego, zagranica ma obowiązek udzielić jéj dobréj rady, czuje się przeto spowodowany wypowiedzieć W. Wezyrowi zdanie, że zmiana tronu jest środkiem nieszczęsnym, mogącym za sobą pociągnąć najsmutniejsze skutki. Panu Brown dano zaś do zrozumienia, ażeby się nie mięszał w rzeczy nie swoje, w skutek czego tenże po rozmowie z naczelnikiem swego poselstwa, p. Boker, został tknięty paraliżem i na miejscu ducha wyzionął dnia 25 kwietnia. Czy hr. Pralorma szablę ks. Jussuf Izzeddinowi mimo tego wręczy, niewiadomo.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył kalkulatorowi Ziemstwa prowincyonalnego Konopce w Poznaniu nadać król. order koronny czwartéj klasy a gościnnemu Kaulfuss w Nowéjwsi w powiecie międzyrzeckim i rzeźnikowi Karolowi Huhn w Babimoście medal na wstędze za ocalenie życia.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Z prowincyi 8 maja. (Potrzeba oszczędności).

Do tego czasu ekonomiści nasi, podając nam dwa główne czynniki produkcyi przemysłowéj, kapitał i pracę, za mało nam wyjaśnili tę okoliczność tak ważną, że produkcya, aby mogła przynieść spodziewane korzyści, powinna się reprodukować, i za mały téż kładli przycisk na główny warunek reprodukcyi, jakim jest oszczędność. Dwa te acz wielkie czynniki, kapitał i praca bez oszczędności jednak niczego dokazać niezdołają a produkcya jest bez niéj nie płodną; ona to dopiero z zaoszczędzonych przy wydobywaniu produkcyi resztek tworzy nowe kapitały, których obrót wydobywa reprodukcyą, a z téj przy oszczędności powstają znowu nowe kapitały, i tak idąc stopniowo daléj, osięga się coraz większe sumy.

Obok umysłowych i fizycznych zdolności, jakiemi obdarzył nas p. Bóg, brak nam jednak jednego skromnego przymiotu, który inne narody, pod względem zdolności wyższych mniéj hojnie od nas uposażone, wyniósł tak dalece, że one dzisiaj są tam panami, gdzie przodkowie ich byli naszymi sługami; przymiotem tym jest oszczędność. Brak oszczędności otworzył szerokie pole zbytkowi, który wydziedziczył dawniejsze pokolenia z większych i mniejszych posiadłości ziemskich, wyparł mieszkańców miast z rynku i celniejszych ulic a obecnemu pokoleniu, które acz skrzętniéj i umiejętniéj od swych ojców pracuje, wydziera owoce pracy, które mogłyby być użyte na szlachetniejsze cele. Zbytek stał się u nas epidemią, która przenosi się z domu do domu, zaraża gromadnie rodziny całe, wyczerpuje nasze zasoby i wprowadza nas w długi; dawniéj grasował on po wsiach tylko, dzisiaj rozgospodarował się już i po miastach. Gdy rzucimy okiem na ogłoszenia w gazetach, to za wiele istotnie znajdujemy w nich na naszą zamożność artykułów należących do zbytku, które drażnią smak naszego podniebienia ze szkodą naszego smaku duchowego. Czego skutkiem gdy pojawi się jakie nowe pismo, ile to wśród naszéj braci kłopotu, kto je będzie czytał, ile to skarg, że tych pism już za wiele, że one do bankructwa nas doprowadzą; ale gdy ujrzymy naraz dwadzieścia ogłoszeń, że świeże nadeszły transporta z rozmaitemi a coraz delikatniejszemi przysmaczkami i coraz to wytworniejszemi strojami, to nikt się o to nie frasuje kto je skonsumuje, kto je zużytkuje, i jakoś sami w cichości bez narzekania potrafimy się z niemi uporać. Rzeczywiście strach pobiera, kiedy się pogląda w przyszłość i rozmyśla nad naszém położeniem, jeżeli zbytek progresyjnie zastępy swe coraz daléj zapuszczać będzie.

Narodowi uciśnionemu, dorabiającemu się a mającemu przed sobą cel wzniosły, którego osiągnienie jedyném jest jego pragnieniem, zbytek, który rozbudzaniem zmysłowości zasłania ten cel i siły do dalszéj drogi odbiera, nie jest dozwolony: pochłania on bowiem pozostałe od produkcyi reszty a niekiedy i produkcyą całą, ztąd nie może ona być płodną ani téż wydać reprodukcyi i téj głównéj dźwigni, która każde przedsiębiorstwo utrzymuje przy życiu. Jedynym środkiem na poskromienie zbytku jest oszczędność; ona podniosła już wiele społeczeństw z nędzy i nadała im materyalne znaczenie. Na nic się nie przyda kapitał, bezowocną będzie najusilniejsza praca jeżeli wszystkie korzyści zmarnuje zbytek i w końcu roku okaże się się w rachunkach minus.

Wysadzona z łona Towarzystwa Przyjaciół nauk komisya statystyczno-ekonomiczna wielce przysłużyłaby się gospodarstwu krajowemu, gdyby zebrała u nas statystykę zbytku, która według mego rachunku do półtora miliona talarów rocznie sięga; przez same cygara puszczamy z dymem około 300,000 tal. rocznie, a cóż dopiero owe drogie materye na stroje dla pań naszych, których długie średniowieczne powłoki utrudniając chód, mogą nam jeszcze paziów w modę wprowadzić; owe na ucztach zamorskiemi łakociami i kosztownemi winami zastawione stoły, owe z dniem każdym mnożące się kapryśne zachcianki i wiele innych fraszek, bez których żyć uczciwie i porządnie można, — wszystkie razem te artykuły zbytku, powtarzam, wynoszą około półtora miliona talarów. Jakże bogatą byłaby nasza społeczność, gdyby zdołała wyrzec się zbytku, jak płodną byłaby produkcya, jakże rozmnożyłoby się rólnictwo, rozszerzył handel i podniósł przemysł.

Wiele jeszcze w téj kwestyi pisaćby można, ale nie chcę nadużywać cierpliwości czytelnika, kończę więc i zamykam pismo moje wyrzeczoném wyżéj zdaniem: że praca wydobywa a oszczędność zbiera, składa i twórzy kapitały; — wprowadźmy ją w nasze domy, wprowadźmy ją w całe życie nasze, a wtenczas rozmaite handle i fabryki zakładać a przez to naszym robotnikom lepszy i ciągły zarobek, klasie wykształceńszéj zaś stanowiska i prywatne urzędy i wszystkim warstwom naszego społeczeństwa zdołamy dać sposobność do gromadzenia coraz liczniejszych, większych kapitałów do wydobycia starych naszych siedzib z ręku obcych.

Kraków, 6 maja.

(A.) Nasza rada miejska, któréj połowa członków niebawem będzie odnowioną przez wybory—zamierza spuściznę po sobie uporządkować. Należy tu reforma statutu, o czém już wspominałem—a z innych spraw przedewszystkiém restauracya Sukiennic, obchodząca poniekąd cały kraj. Przyjęto w téj mierze konkursowe plany hr. Platera—nie orzekłszy poprzednio, ile miasto na rzecz tę ofiarować jest w stanie. Otóż okazało się, że wykonanie planów hr. Platera, według których już dach urządzono, wydawszy na to do 20,000 fl. w. a.—wymagało kosztów zbyt wielkich. Odstąpiono więc od tych planów a wypracowanie nowych polecono miejscowemu budowniczemu Księżarskiemu, ograniczając koszta do 220,000 fl. w. a.; suma to i tak nader wielka dla miasta, które jeszcze ani jednéj szkoły nie postawiło. Zdaje się, że komisya sukiennicza wraz z nowym budowniczym przyjmą teraz plany p. Ruckiego, które w charakterze Sukiennic, téj budowli do któréj każdy wiek coś dostawiał, najmniéj zmieniają. W ogóle sprawa ta zależy od powodzenia półtoramilionowéj pożyczki miejskiéj.

Wybory do rady miejskiéj zajmują już różne kółka—gdyż zapewne odbędą się jeszcze według dawnéj ustawy. Niestety specyalnie galicyjska, miastowa kwestya rozdziału na inteligencyą i mieszczaństwo już się zaczyna tłuc po niektórych mózgach.

Co do udziału w wystawie wiedeńskiéj stanie rzecz ostatecznie na tém, że kraj nic nie da, tylko komisye wystawowe z pomocą banków ułatwią przez pożyczki wygodne producentom, chcącym wyroby swoje przesłać, dostarczenie kapitału obrotowego. Więcéj nad to kraj uczynić nie powinien.

Z powodu zniżenia taryf towarowych na kolejach, zajdzie w Galicyi niebawem pewna przemiana ekonomiczna; mianowicie w Galicyi wschodniéj i Lwowie palono dotąd w piecach drzewem, gdyż dowóz węgla z daleka podnosił cenę jego znacznie. Obecnie cena ta zrówna się z ceną drzewa — stósunkowo do potrzeby przy opale— w skutek czego teraz dopiero zakładane będą we Lwowie magazyny węgli dla drobnéj konsumcyi. Wpłynie to znowu na podrożenie węgli u nas.

Od kilku dni mamy upały do 30 stopni. Od pięćdziesięciu lat nie pamięta nikt takiego maja. Obawiają się, że co zima nie wymroziła, maj wypali, oraz że będzie mnóstwo robactwa. Sprawozdania o stanie ozimin nadchodzą bardzo złe.

Z zakładów naukowych, dopiero w jednym, na kursach żeńskich, urządzonych od lat 4 przez dr. A. Baranieckiego w muzeum techniczno-przemysłowém zakończono wykłady. Tego roku po raz pierwszy odbędą się egzamina, do których zgłosiły się 3 panienki. Egzamina odbędą się w obecności zaproszonych kompetentnych osób. Świadectwa zakładu tego zostaną postawione na równi z świadectwami seminaryów żeńskich.

NIEMCY.

— Berlin, 9 maja. Nie ulega niezawodnie wątpliwości, iż żadne państwo europejskie, dumnego Albionu nie wyjąwszy, nie śmiałoby zapewne w obecnych okolicznościach nie przyjąć posła, któregoby dumny kanclerz cesarstwa niemieckiego chciał mu przysłać jako reprezentanta interesów swoich. Tém większém musiało być zdumienie tutejszych kół rządowych, kiedy nadeszła depesza kardynała podsekretarza stanu donosząca, że Ojciec św. kardynała księcia Hohenlohe za ambasadora przyjąć nie może, ten sam Ojciec, św. któremu przez nominacyą tę chciano dać poznać, że rząd niemiecki uznaje go tylko za „Papieża“ ale nie za „króla“. Wyrazem takiego usposobienia jest pomiędzy innemi to, co jeden z tutejszych dzienników półurzędowych w téj mierze pisze — pisze zaś dosłownie: „Samo się przez się rozumie, że papiezkie odrzucenie takiego wyboru i

nieokazanie pojednawczéj uprzejmości nie może być bez ważnych wpływów na stósunki pomiędzy rządem a Papieżem. Takowe będą raczéj musiały coraz więcéj przybrać charakter zobojętnienia, gdyż odrzucenie jest aktem niezgodnego usposobienia a rząd państwa będzie musiał pamiętać o tem usposobieniu i wyprowadzić zeń dalsze wnioski.“

Ministeryalna zaś Provinzial Correspondenz, ogłasza w téj sprawie artykuł, którego koniec brzmi, jak następuje: „Powołanie księcia na męża zaufania państwa niemieckiego przy Stolicy Apostolskiéj, które zaraz przyjąć gotowym się oświadczył, miało wedle tego w myśl JCMości być krokiem pojednawczym i krokiem zaufanéj uprzejmości. Rząd cesarza sądził, że tém bardziéj może liczyć na to, iż Papież zgodzi się na powołanie kardynała, ponieważ i w dawniejszych latach katoliccy prałaci byli kilkakrotnie posłami u Papieża. Tak Austrya jak Francya liczy kardynała pomiędzy swymi posłami, a pod Fryderykiem W. załatwiali interesa pruskie przy kuryi papiezkiéj także prałaci. Mimo to nadeszło na zapytanie, czy wybór kardynała księcia Hohenlohe na ambasadora państwa niemieckiego Papieżowi jest przyjemnym, odpowiedź: Papież kardynałowi pozwolić nie może, aby taki przyjął urząd. Rząd cesarza upatrywać w tém będzie z ubolewaniem znak, że w Rzymie nie przywięzują do obopólnych zaufanych stósunków równie wielkiéj wagi jak z jego strony.“

Tymczasem przyjmował cesarz tych dni bawiącego tu jeszcze kardynała księcia Hohenlohe.

Dla zadokumentowania zaś zapewne dobrych rządu niemieckiego z państwem włoskiém stósunków, donoszą zagraniczni korespondenci do tutejszych dzienników, że włoski następca tronu książę Humbert ma tu przybyć niezadługo w odwiedziny. Wychodzące w Karlsbadzie czasopismo Der Sprudel donosi nawet, że cesarz niemiecki uda się w bieżącym roku latem do Gasteinu, gdzie się zjedzie z cesarzem austryackim; obudwóch zaś odwiedzi król włoski.

Ks. Bismarck ma z końcem obecnéj sesyi parlamentu udać się na kilkomiesięczny urlop, który mu cesarz na jego wniosek udzielił. We wniosku tym miał książę kanclerz podnieść swe nadweręzone zdrowie i zabezpieczone we wszystkich kierunkach i do żadnych obaw powodu nie dające położenie polityczne Europy. Wedle jednego z dzienników niemieckich zamierza książę Bismarck póznego lata zwiedzić z Varzinu jedne z kąpieli morskich pod Gdańskim.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 7 maja. Zwołana rada państwa rozpoczęła w południe swe 31sze posiedzenie trwające godzinę. Brakowało na niém 104 posłów. Czesi nie obesłali rady wcale, a z Polaków nie wielu było obecnych. Ks. Auersperg zagaił posiedzenie, jako minister prezydent, zawiadamiając radę o zaręczynach arcyksiężniczki Gizelli z Leopoldem bawarskim. Następnie uczczono pamięć zmarłego członka Dorfnera powstaniem z miejsc. Minister finansów złożył u laski marszałkowskiéj „prawo o czasowém zabezpieczeniu przedmiotów przysyłanych na powszechną wystawę“ i „trzecie roczne sprawozdanie komisyi kontrolującéj długi państwa“; podzielono się na odrębne komisye wydziałowe; minister prezydent przedstawił pułkownika Horst świeżo nominowanego ministra obrony krajowéj.

Na porządku dziennym na następne posiedzenie w piątek są do 1go czytania koncessye na koleje żelazne: 1. Pierwszą węgiersko-galicyjską, 2. gałęź kolei busztogrodzkiéj od Krymy do granicy czeskiéj; 3. liniją Pilzno-pryzeńską ku Janowcowi (Johannstadt) i Georgenstadt; 4. linią Lubienów-Pizek z odgałęzieniami; 5. Predilską; 6. Insbruck-bludencką i 7. Bolzano-merańską, których podania o koncesye poruczono komisyom specyalnym do sprawozdania.

Dziennik Wanderer, o którego kłopotach dodonosiliśmy począł znowu wychodzić pod redakcyą p. J. Batovca a wydawcą jest V. Nedoma, Der Neu Wanderer przeto znika. W Czechach konfiskacye dzienników stały się codzienną nowiną. Numera z 6 bm. Pokroku i Czecha oraz Posvàtna kazatelna (duchownéj kazalnicy) wyłącznie poświęconéj sprawom katolickim pod redakcyą kanonika B. M. Kulday, uległy temu losowi. Redaktora pisma Czeski lew w Pilźnie fantowano za karę 40 fl. prasową, na jaką go skazał pragski ziemski sąd, chociaż rekurs przeciw temu wyrokowi założony, a dotąd nie rozstrzygnięty. Redaktora pisma czesko-moskiewskiego Slovanski sviet p. O. Günthera i jego współpracownika Dżordżewicza przyaresztowano i oddano pod sąd, jako oskarżonych o zdradę stanu. Zabrano im przy rewizyi wszystkie papiery. Towarzystwo literackie Zora (zorza) namiestnik kazał rozwiązać, bo przekroczyło swoje statuta w tém że rozprawiano 21 kwietnia na walném zebraniu o wyborach. — Przybył do Pragi znaczny poczet jezuitów, wypędzonych z niemieckiego cesarstwa. Poumieszczali się po klasztorach, zamyślają tu osiąść i w tym celu oglądali się po domach, któreby mogli zakupić. — Czescy studenci zaprotestowali przeciw wysłaniu do Strassburga swego rektora K. Höfflera.

Dzienniki czeskie zwracają uwagę na ciągłe nadwerężanie § 19o konstytucyi grudniowéj, która zabezpiecza równouprawnienie wszystkim narodowościom i ludom korony austro-węgierskiéj. I tak naprzykład wiadomą jest rzeczą iż cesarz niemiecki założył niby nowy uniwersytet w Strasburgu na ziemi zfrancuziałéj dawnéj niemieckiéj, odebranéj świeżo Francyi i przyłączonéj do korony cesarstwa niemieckiego. Zniemczeniem na powrót ludności, chcą zabezpieczyć niemieckiéj koronie posiadłości Alzacyi i Lotaryngii. Teraz urzędowo wysłani profesorowie i rektorowie uniwersytetów austryackich na uroczystość strasburską, przez usta prof. Tomaschk'a oświadczyli—w imieniu Niemców austryackich, a rządowe gazety z pochwalnemi uwagami powtórzyły że Niemcy Austryi są po części w podobném położeniu w twardéj walce ze Słowianami, co i uniwersytet strasburgski we walce z Francuzami, i że ta walka ma podobne cele: „dokonują oni tego na wschodzie, co Strasburg na zachodzie.“ Więc celom Niemców austryackich jest niemczenie Słowian, a przez zniemczenie, zabezpieczenie posiadłości zniemczonych koronie cesarstwa niemieckiego. Polityk przypominał już kilka razy podczas nadużyć niemieckich przy wyborach, że Niemcy w Austryi pracują nad przyłączeniem się do cesarstwa niemieckiego, i że za daleko mniejsze przekroczenie dawne rządy Austryi już dawno byłyby wywieszały tych, którzy dziś są wszechwładni u jéj steru.

W Nowéj Pace uwięziono za zdradę państwa kupca Gk., który popełnić miał w północnym czasie w szynku przy piwie!!...

W Zagrzebiu nietylko, że konfiskują dzienniki miejscowe Obzór, Südslavische Zeitung i t. d. ale skonfiskowano na poczcie z Wiednia przysłane dzienniki Vaterland i Neuer Wanderer. Przy wyborach na sejm opieka rządowa zbytnią rozwija troskliwość, aż do tego stopnia, że, uzbrojeni żandarmi z nasadzonemi bagnetami, bez żadnego powodu, ale na mocy pisanego rozkazu Czrukowicza, wyprowadzili gwałtem, z pomieszkania proboszcza, Dra. Makanec kandyata narodowego i Bobek'a naczelnika gminy NowegoSissek'a i odprowadzili ich aż do mostu na rzeczce Odrze. Sprawiają tu oburzenia ogromne Vakanowicza zmyślone denuncyacye podane do ministerstwa w Peszcie, a które wykradziono i ogłoszono po wszystkich czeskich pismach i we węgierskim Madyar Ujszag.

W Chrobacyi wybory jak naturalnie wypadają na korzyść rządu, głównie dla tego, że najbogatszy pan Chrobacyi hr. Władysław Pejacevich przeszedł ze strony federalistów na stronę unionistów i pociągnął za sobą innych magnatów, którzy opuścili sprawę narodową.

FRANCYA.

— Paryż, 7 maja. Przedmiotem ogólnego zajęcia jest zawsze jeszcze mowa księcia Audiffset Parquier, miana na posiedzeniu Izby 4 b. m. Jako przewodniczący w komisyi do rozpatrzenia kontraktów, zawieranych przez ministerstwo wojny z dostawcami zagranicznymi, książe zdawał sprawę z rezultatu badań komisyi. Mowa jego, która znalazła szczególny, jednozgodny, niewidziany dotąd posłuch w całém Zgromadzeniu, mieści w sobie szczegóły, którym inaczéj nikt wiary daćby nie chciał. W owéj niegdy tak wzorowéj administracyi francuzkiéj, bankrutom i oszustom wszelkiego rodzaju ministerstwo powierzało kolosalne dostawy. Fabryki broni angielskie, belgijskie i włoskie podejmują się dostarczyć szaspotów po 75 franków za sztukę, ministerstwo porucza dostawę pośrednikowi i płaci po 85 fr. za sztukę. Inny Ewerant na trzech milionach zarabia 750 tysięcy franków, a broń dostawia nie w dwa tygodnie, jak stało w kontrakcie, ale częścią w trzy a częścią w siedm miesięcy to jest w tedy kiedy Zgromadzenie już było w Wersalu. Jakiś Amerykanin znowu podejmuje się dostarczyć półtora miliona ładunków. Na fałszywe pokwitowanie z ich odbioru wypłacają mu 240 tysięcy franków. Po długich zwłokach ładunki przychodzą nareszcie, wtedy pakują je do suteren, gdzie po dwóch miesiącach wilgoć tak się z niemi załatwiła, że nie można było rozpoznać w jakim stanie były odebrane. Zarzucają komisyi, —mówi książe Audiffret Pasquier — że nie wypowiedziała dosyć jasno za czyjéj administracyi te lub owe rzeczy się działy. Otóż sprawodawca nigdzie nie zapomniał położyć daty kontraktów; tym sposobem jak najłatwiéj można ocenić kto w każdym razie jest winien, czy marszałek Leboeuf, czy hr. Palikao lub też rząd obrony narodowéj. Zresztą komisya uczyniła to nawet nie bez zamiaru, ministrowie bowiem się zmieniają, lecz biura zawsze zostają na miejscu, a trzeba ażeby klęski Francyi były istotną dla kraju nauką. — Przechodząc do stanu w jakim się znajdowały arsenały w r. 1870, mówca powiada: z dwojga jedno, albo wykazy, jakie nam przedstawiano przed wojną były rzetelne, w takim razie gdzież się wszystkie zapasy podziały? albo wykazy te nie były rzetelne, a wtedy co zrobiono z funduszami, jakie co rok brano, 400 milionów rocznie dla ministerstwa wojny i 440 milionów na poprawę uzbrojenia:

Wersal 7 maja. W Zgromadzeniu narodowém minister wojny składa projekt do prawa dotyczący składu sądu, przed który marszałek Bazaine ma być stawiony; Izba uznaje nagłość wniosku. — Rouher chciałby zapytać, jakich środków rząd myśli się chwycić względem indywiduów potępionych przez sprawozdanie komisyi, odczytane na ostatniém posiedzeniu. Rouher dodaje, że gdyby był się znajdował na posiedzeniu, byłby głosował za wnioskami komisyi. Na przedstawienie ministra wojny bliższe wzięcie na uwagę interpelacyi do dwóch tygodni odroczono.

— 8 maja. Jenerał Chanzy domaga się, aby złożony wczoraj projekt do prawa, dotyczący składu sądu wojennego na Bazaina, przekazany został komisyi, któréj poruczono rozpatrzenie wniosku Bamberger'a. Wniosek jednomyślnie przyjęto.

SZWAJCARYA.

—Z pomiędzy państw europejskich, które pod silnym wpływem ostatnich wypadków przystąpiły do pracy nad przekształceniem ustrojów swoich wewnętrznych, Szwajcarya niezaprzeczenie na szczególną zasługuje uwagę. Podczas gdy gdzieidziéj starania narodów skierowane są głównie ku temu, aby na korzyść samorządu ograniczyć władzę centralną, tu ubiegają się przedewszystkiém o rozszerzenie jéj zakresu działania i o nadanie jéj wpływu, jakiego dotąd nie miała.

Dla pojmujących jednostronnie zjawiska dziejowe objaw ten nieprawidłowy na pierwszy rzut oka w kraju, którego społeczeństwo od lat kilkuset samo się rządziło, mógłby łatwo posłużyć za dowód przeciw szermierzom decentralizacyi, wynoszącym zwykle pod niebo samorząd ludów. Celem zapobieżenia takowemu pojmowaniu wypadków postanowiliśmy przypatrzyć się nieco bliżéj obecnemu ruchowi w Szwajcaryi i ocenić go, jak ocenionym według naszego zdania być powinien.

Po burzach „Helwetyki,“ zamierzającéj urządzić kraj ten na wzór zcentralizowanéj francuzkiéj rzeczypospolitéj, utworzonym został w moc traktatu wiedeńskiego z połączonych dotąd jedynie ugodami tylko państewek ściślejszy już nieco związek dwudziestu kilku republik.

Musiał on podczas istnienia swego wiele przenosić od możnych państw ościennych, nim pojął potrzebę przeciwstawienia burzom zewnętrznym ściśléj spojonego i trwalszego budynku. Skutkiem tego pojęcia, nie bez bólów wewnętrznych powstałego, była ustawa z r. 1848, która wątły ów związek państewek republikańskich zmieniła w daleko silniejsze i bardziéj jednolite republikańskie państwo związkowe, mogące już w danym razie śmiało stawić czoło możnemu i silną jedną ręką rządzonemu sąsiadowi od zachodu.

W ciągu 24 lat trwania swéj ustawy, Szwajcarya wzmogła się na zewnątrz i wewnątrz, postąpiła znacznie naprzód moralnie i materyalnie; a kto jéj rozwojowi przypatrywał się z blizka, ten łatwo mógł przewidzieć, że na drodze przekształcenia nie zatrzyma się dotąd, dopóki wewnętrznego swego urządzenia do nowszych pojęć jednolitego państwa nie zastósuje zupełnie. Pora uczynienia kroku naprzód na téj drodze, na którą weszła z zaprowadzeniem ustawy r. 1848, przyszła dla niéj obecnie, gdy w skutek naprężonych stósunków między możnymi sąsiadami i nagłego wzrostu jednego z nich, wypadło jéj głęboko zastanowić się nad przyszłością i na wszelkie możliwe wypadki się przygotować.

Zmiany zatém mające się obecnie przedsięwziąć w prawach zasadniczych Szwajcaryi w skutek uchwał obu jéj izb — które powzięto pod wpływem zewsząd podnoszącego się okrzyku: jedno wojsko i jedno prawo — nie są bynajmniéj wynikiem nabytego z czasem przekonania, że dotychczasowy sposób rządzenia był złym i szkodliwym rozwojem ustawy r. 1848, która go sama przewidywała i nawet wyraźnie nakazywała, ale wprowadzeniem w życie takich postanowień, bez których społeczeństwo, mające przedstawiać na zewnątrz całość jednolitą, w obec zmienionych stósunków w państwach ościennych bezpiecznie i z powodzeniem istniećby nie mogło.

Wypływa więc z tego, że ruch szwajcarski, jakkolwiek pozornie centralizacyjny, nie może bynajmniéj upoważniać do wyzyskiwania go na korzyść swoich zasad tych mężów stanu, co w skupieniu wszelkiéj władzy w jedném ręku widzą szczęście i powodzenie państw i narodów. Może on co najwięcéj posłużyć za dowód, że jak z jednéj strony nadmiar centralizacyi władzy jest zgubnym, tak téż z drugiéj strony zanadto wielkie jéj rozdrobienie ani powagi ani bezpieczeństwa państwu przysporzyć nie jest w stanie.

Lecz jakkolwiek w centralizacyi władzy wojskowéj, wykonywanéj dotąd w części przez kantony, w części zaś przez rząd związkowy — tudzież w zaprowadzeniu jednolitego prawa cywilnego, które w każdym kantonie jest inne a nawet w jednym i tymże samym (jak n. p. Bern) bywa czasem rozmaite — widzimy zmiany nakazane to przez zewnętrzne stósunki, to przez zwiększoną łatwość komunikacyi i rozszerzenie się stósunków handlowych; nie idzie przecież za tém, abyśmy we wszystkich ustępach zmienionéj ustawy mieli upatrywać postanowienia, wypływające z prawidłowego rozwoju życia szwajcarskiego. Owszem są takie, które nam się wcale nie wydają na czasie.

Według dawniejszych postanowień prawodawstwo szkólne należało zupełnie do kantonów. Artykuł tak zwany szkólny brzmiał: „Rząd związkowy ma prawo urządzić wszechnicę i szkołę politechniczną.“ Dziś dodano do niego dwa ustępy téj treści: „Kantony mają starać się o zaprowadzenie obowiązkowych i bezpłatnych szkół elementarnych. Rząd może wydać w drodze prawodawstwa rozporządzenie dotyczące minimum nauk udzielanych w szkołach elementarnych.“

Któż dziś śmiałby wystąpić przeciw pierwszemu z tych ustępów? — który nadto nic nowego nie zawiera, gdyż przymus szkolny w całéj Szwajcaryi od dawna już istnieje, bezpłatnie zaś szkoły w wielkiéj części kantonów; a tam gdzie ich nie ma, i późniéj istnieć nie będą mogły bez pomocy Związku całego. Zaprowodzone bowiem dotąd nie były jedynie z przyczyny ubóstwa rządów kantonalnych.

Inaczéj jednak rzecz się ma z drugim dodatkiem. Jest on skierowany wyłącznie — jak o tém pouczają rozprawy obu izb — przeciw kantonom katolickim, które nie tak z powodu zasadniczéj jakiejś niechęci do nauk, jak z ubóstwa i górzystego położenia, zmuszającego więcéj szkół utrzymywać i większą ilość nauczycieli opłacać, pozostały w tyle za kantonami szczęśliwiéj położonemi. Nie należało bynajmniéj reformatorom celem podniesienia oświaty w dwóch lub trzech kantonach maleńkich, zmieniać od razu i nagle zasadniczych praw państwa i wdzierać się do wewnętrznych części składowych jego życia — a nie należało tém mniéj, ile że cel ów łatwo można było osięgnąć i w inny mniéj drażliwy sposób. Wszak każdy żołnierz związkowy obowiązanym jest poddać się pewnemu egzaminowi. Nie możnaż było powiększyć na tém polu wymagań i bie-

dniejszym kantonom, aby im sprostać mogły, wyznaczyć zapomogę związkową, która tém chętniéj udzieloną być powinna, ile że na chorągwi szwajcarskiéj od niepamiętnych czasów napisaném jest: Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego?

Takie to i tym podobne (jest ich kilka) zmienionéj ustawy ustępy (do których naturalnie nie zaliczamy ani bezwarunkowego zniesienia kary śmierci, ani téż zabronienia kary cielesnéj) uwłaczają wiele zdaniem naszém dziełu, które bez nich staćby się mogło wzorem doskonałości, o ile doskonałość jest spraw ludzkich udziałem. One to sprawiają także, że 12 maja, jako w dniu powszechnego głosowania, lud udzieli może izbom naukę, którą zamknąć można w słowach nequid nimis! Jest to tém bardziéj prawdopodobném, ile że celem zmuszenia jakiego do głosowania przez „tak" tych obywateli, którzy wielką część nowéj ustawy pochwalają a tylko małą odrzucićby pragnęli, uchwalono głosowanie nie nad jéj częściami lecz nad całością — a zatém chwycono się środka z zasadami rządów republikańskich niezgodnego. W razie przyjęcia nawet, ustawa może liczyć tylko na 250—300 tysięcy głosów przeciw 150—200 tysięcy, w głosowaniu zaś stanów na $10\frac{3}{4}$ przeciw $9\frac{3}{4}$ głosów. Liczby te, podawane przez najprzychylniejsze zmianom dzienniki, nie świadczą, jak widzimy, o świetném nowego dzieła zwycięztwie. (Głos polski).

MOSKWA.

— Petersburg, 1 maja. Przy uroczystości cesarskich urodzin i w drugie święto Wielkiéjnocy po ogniotryskach najwspanialszych wszczął się gwałtowny pożar. Lampa iluminacyjna pękła i zapaliła teatr Berg'a z drzewa zbudowany na ogromnym placu Bałagan'em zwanym i otoczonym tysiącami bud i budek bardzo eleganckich, ale drewnianych, stawianych zwykle na jarmark ludowy 16to dniowy przed i po Wielkanocy. W budkach i budach tych same przedmioty dla zabawy ludowéj, menażerye, cyrki, cukiernie, sklepy z cackami i t. p. Miasto to improwizowane opiera się o pałac carski zimowy, gmachy adminiralicyi i bywa napchane tłumem. Szczęściem, że zdołano przytłumić pożar, który tylko teatr Berg'a i obok stojący cyrk pochłonął. Tuż obok była znakomita Heidenreicha menażerya, pełna lwów, tygrysów i innych drapieżnych zwierząt. W teatrze spaliło się dwoje ludzi, którzy tam spali.

HISZPANIA.

— Madryt, 8 maja. Minister wojny oświadczył na kongresie, że plan marszałka Serrano miał za skutek zwycięztwo pod Uriquieto, rozsypkę band i poddanie się 3 tysięcy rokoszan w Nawarze. Wiadomości z innych powincyi są zaspakajające; dezerterzy wzięci pod Uriquieto zostali rozstrzelani, innych jeńców zostawiono przy życiu.

— 8 maja. Według nadeszłych wiadomości urzędowych Guipuzcoa jest zupełnie z rokoszan oczyszczona. Recondo został całkiem pobity, Segura z 300 ludźmi wycofał się do Nawary, reszta zaś bandy przeszła do prowincyi baskijskiéj Alava. W prowincyi Saragosie pokazała się garstka karlistów, podobnież w prowincyi Taragonie; ostatnia banda została odpartą. W Nawarze poddało się 429 powstańców, reszta się rozpierzchła. Gubernator Pampeluny donosi, że Don Carlos w towarzystwie jednego tylko księdza umknął do Francyi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań,** 10 maja. W środowym numerze stara się wykazać Posener Zeitung na dwu pierwszych stronach swego pisma **korzyści i potrzebę** nieodzowną ułatwienia bezpośredniéj komunikacyi pomiędzy bramą Berlińską a Kaliską. W tym celu tworzy nowe ulice, mianowicie w kierunku od św. Marcina do placu Zielonego i Bernardyńskiego tyłami nowéj szkoły realnéj burząc gmach dawniejszéj przy ulicy Wrocławskiéj numer 17 i nowy kilkopiętrowy dom przy ulicy Zielonéj numer 3a, urywając kawał ogrodu rejencyjnego, daléj znosi na Garbarach numer 55 i na północ nowego gimnazyum katolickiego, przerzyna Zgniłą Wartą, która ma być zamieniona na ulicę, koniec Grobli i przechodzi przez Wartę, przez Berdychowo, Pietrowo obok Miasteczka (St. Rocha) ku bramie Kaliskiéj. Oblicza, że nie rachując gruntów fiskalnych i budowli mostu przez Wartę kosztowałoby to przedsięwzięcie około 300,000 tal. Ma nadzieję, że most z Grobli ku bramie Kaliskiéj zbuduje towarzystwo kolei Kluczborsko-Poznańskiéj z przyczynieniem się miasta, powiatu, prowincyi i państwa nie tylko dla kolejowych, ale i dla zwyczajnych wozów i pieszych. Nadto wspomina, że w piątek na posiedzeniu Rady miejskiéj zdaną będzie sprawa z porozumienia się z władzą wojskową w celu przełamania w murach fortecznych nowéj bramy od dworca centralnego do środka miasta. Otóż, ażeby przywrócić najkrótszą, najprostszą, najwygodniejszą komunikacyą stronami miasta całkiem martwemi i niezabudowanemi, od dworca do głównych ulic i placów miasta, niepotrzeba bynajmniéj burzyć domów i nowych tworzyć ulic, — tylko nową przełamać bramę przy zachodnim końcu ulicy Ogrodowéj, którą w najprostszym kierunku dojedzie się do ulicy Wrocławskiéj i Starego Rynku a zbaczając z niéj w lewo Małą Rycerską do Placu Teatralnego, zbaczając zaś z niéj w prawą Długą ulicą do Placu Zielonego i Bernardyńskiego. W takim razie nie mniejszy zapewnie ruch jak przez Bramę Berlińską odbywałby się przez Nową Bramę. Zresztą poprowadzeniem prostéj i bitéj drogi od dworca do bramy Wildeckiéj możnaby część znaczną ruchu skierować tą ostatnią bramą i tym sposobem ożywić jeszcze większą część miasta bez burzenia domów i tworzenia nowych ulic à là Napoleon III et Hausman.

— Hala, 6 maja. Dnia 6 b. m. uzyskało dwóch rodaków naszych pp. Antoni Drygas z Ostrowa i Antoni Kalina z Krempy pod Ostrowem stopień **doktora filozofii** po złożeniu egzaminu rigorosum i obronie publicznéj rozpraw:

1) „De jure imaginum apud Romanos,"

2) De fontibus apud veteres scriptores, qui ad Sauromatarum res pertinent."

— Dziś rozpoczynają się obrady **walnego zebrania** nowego Ziemstwa kredytowego. Głównym przedmiotem obrad będzie wniosek o przystąpienie do centralnego Ziemstwa berlińskiego, przeciw czemu, jak wiadomo, oświadczył się już komitet delegatów, jaki tu przed czasem niejakim obradował.

— Pamiętając tylko na powodzenie, jakiém się cieszyło ich przedstawienie w zeszłą sobotę, a niezrażeni następnym zawodem zamierzają amatorowie, jak słyszymy, dać jutro nowe **przedstawienie dramatyczne** w teatrze miejskim, którego bliższe szczegóły podadzą afisze. Szlachetnym ich chęciom i zabiegom ślemy serdeczne Szczęść Boże!

— **Towarzystwo dramatyczne** pod dyrekcyą p. J. Kalińskiego, bawiące obecnie w Gnieznie, dawać będzie tamże na sali hotelu europejskiego w sobotę d. 11 b. m. przysłowie polskie w 3 aktach przez Konstantego Majeranowskiego pod tyt.: „Rej z Naglowic" a dnia następnego w niedzielę historyczny dramat w 5 aktach Aleks. Dumasa p. t.: „Wieża piekielna."

— Wedle doniesienia tutejszéj Ostdeutsche Ztg wakują w starych prowincyach pruskich, gdzie powszechne prawo krajowe jest zaprowadzone, **122 posady sędziowskie** tak przy sądach apelacyjnych jak powiatowych. W naszém księstwie wakuje 19 jako to: po jednéj posadzie przy sądzie apelacyjnym poznańskim i bydgoskim; posada dyrektora przy sądzie powiatowym łobżenickim i kościańskim; posady prokuratorów w Gnieznie i Wrześni, a nareszcie posady sędziów przy sądzie powiatowym bydgoskim, inowrocławskim, łobżenickim, szubińskim (dwie), wągrowieckim, wrzesińskim (dwie), skwierzyńskim, koźmińskim, pleszewskim, rawickim i gostyńskim.

— **Grunt** p. Edwarda Ephraima na Tylnym Chwaliszewie nabył bank rólniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spółka za 48,000 tal.. kupiec zaś Henryk Herz grunt pp. Kronthal i Syn. przy Działowym placu za 24,000 tal.

— **Egzamina aspirantów** do katolickich seminaryów nauczycielskich odbywać się będą w Poznaniu dnia 18 i 19 czerwca, w Paradyżu 11 i 12 czerwca, a w Kcyni 11 i 12 sierpnia.

— Pierwszego **jesiotra** złapał w poniedziałek rybak p. Tuszewski pod mostem Chwaliszewskim; tamże złapał i suma bardzo wielkiego.

— W skutek wielkiéj ilości błota, jakie naniosły ostatnie deszcze ulewne, zapchał się **kanał** na Wilhelmowskiéj ulicy, dla czego takowy wyczyszczony być musi, czém się teraz właśnie zajmują.

— Wedle **rozporządzenia** cesarskiéj jeneralnéj dyrekcyi poczt przy mować odtąd będą urzędy pocztowe prócz abonamentu kwartalnego i abonament także dwumiesięczny i miesięczny na wszystkie czasopisma.

— W skutek porozumienia pomiędzy dyrektoryum policyi magistratem i właścicielami dorożek ustanowiono na czas wystawy za kurs pomiędzy miastem a placem wystawy następujące **ceny:** za 1 lub 2 osoby 2 złp., za 3 osoby $2\frac{1}{2}$ złp. a za 4 osoby 3 złp.

— **Głosu polskiego**, pisma mającego wychodzić dwa razy na miesiąc w Zürich w Szwajcaryi w drukarni Kossobudzkiego, wyszedł numer pierwszy z datą 5 maja i zawiera „Od redakcyi" w któréj czytamy pomiędzy innemi, co następuje:

Podawać więc takie wiadomości zagraniczne, z których obywatel przyszłéj niezawisłéj Polski — a wiara w taką Polskę jest jednym z dogmatów naszéj religii — mógłby czerpać naukę postępowania i działania, oto pierwszy i główny punkt naszego programu.

Drugi wskazanym jest położeniem miejsca, w którém pismo wydawać będziemy. Mieszkając, że tak powiemy, pośrodku między krajem a wychodztwem, mamy zamiar stać się niejako węzłem połączającym to, co rozdzielić mogło tylko barbarzyństwo najeźdzcy — tem potrzebniejszym, ile że brak takowego nie przyczynił się bynajmniéj do utrzymania ducha jedności w myśleniu i działaniu, który w ważniejszych okolicznościach istnieć powinien między synami, choćby najbardziéj od siebie oodalonymi, jednéj i téj saméj nieszczęśliwéj matki.

Mamy téż zamiar powiedzieć od czasu do czasu słów parę o tém, jak się zapatrujemy na sposób prowadzenia spraw w pojedyńczych dzielnicach ojczyzny,

Niemcy znajdą w nas tedy przychylnych i dobrych sąsiadów, gdy zadadzą kłam naszemu przysłowiu narodowemu, które brzmi: „Póki świat światem, Niemiec Polakowi nie będzie bratem." Dotąd nie uczynili tego…

Co się zaś tyczy Moskali, to ci niech mają nas tak długo za wrogów nieprzejednanych, dokąd przedzielać krajów naszych nie będą granice dziejami wskazane. Skoro to nastąpi — i nastąpi na zawsze — mogą być pewni, że będziemy obojętnie przypatrywać się ich wewnętrznym reformom i działaniom, podobnie jak obojętnie przypatrujemy się obecnie Chinom lub Wielkiéj Mandżuryi.

Kłecko, 5 maja. (Wizytacya — lekarz — urodzaje.) — Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz, wizytując znów u nas w tym roku kościoły, przybył tu z Ryszewka dnia 2 bm. w samo południe. Przy bramie tryumfalnéj, którą między szkołą katolicką a szpitalem na jego przybycie z zieleni urządzono, przyjmował tego dostojnego gościa miejscowy proboszcz i dziekan ks. Dydyński w orszaku dekanalnego duchowieństwa, cechów ze światłem i chorągwiami, oraz dzieci szkólnych i parafian mową treściwą i tkliwą, na którą przybywający z równą serdecznością w krótkich słowach odpowiedział a potém udał się cały pochód przy odgłosie dzwonów i brzmienia pieśni „Kto się w opiekę" do parafialnego kościoła. Tu przemówił do zgromadzonego ludu kanonik ks. Korytkowski, wykazując przyczyny, dla których Arcypasterz już po raz trzeci do nas zawitał. Po odprawieniu ceremonii podobnym okolicznościom właściwych, przedsięwziął ks. Arcybiskup, jak to zwykle czyni, egzamin dzieci szkólnych w religii, który zupełnie zadowalająco wypadł,—dzieci i nauczyciele publiczną odebrali pochwałę. Któż opisze radość, jaka się malowała na obliczach dziatwy, gdy ks. Arcybiskup począł między nią rozdzielać medaliki? Jedno wyciągając rękę woła: „Ja jeszcze nie dostałem, — ja jeszcze!"— drugie: „a mnie? mnie?!" — i tak coraz bardziéj ze wszystkich stron się cisnąc, poczną go nareszcie niemiłosiernie popychać, on zaś uśmiechając się i głaszcząc je, mówi z łagodnością: „Już mię dzisiaj puśćcie dziateczki! gdy inną razą do was przybędę, dam tym, które nie dostały, jeśli się dobrze uczyły i pobożne były."

Dnia wczorajszego o godzinie $9\frac{1}{2}$ pożegnał nas ks. Arcybiskup, przemówiwszy wprzódy przy rozstaniu się bardzo rozczulająco, zalecając wiernym stałość we wierze, odwagę i męztwo w obec nieprzyjaciół kościoła św., którzy ze wszech stron szturmy przypuszczają.

Do powyższéj osnowy naszego listuu dodać jeszcze musimy, że na przybycie tego dostojnego gościa nie szczędził prawdziwie proboszcz miejscowy zabiegów, trudów i wydatków, by przyjęcie i ozdoba kościoła jak najokazalsze były; niestety, że z miasta niektóre tylko domy katolickie dopomagały mu w tym względzie, obywatelstwo zaś z okolicy nie tylko żadnéj nie uczyniło przysługi, ale nawet nie brało udziału w téj uroczystości i nie zdobyło się na stósowną uprzęż dla Arcybiskupa, tak że musiano go najętemi końmi pocztowemi do Kozielska, dokąd się udał, odesłać.

Miasto nasze wciąż jeszcze bez lekarza!

Publiczność przeważnie polska życzy sobie usilnie Polaka, za świetne stanowisko gwarantuje.

Sady i pola już się pięknie zazieleniły. Pierwsze okryte kwieciem, jak od lat wielu nie były, te zaś co do zasiewów zimowych nie wielkie zapowiadają nadzieje. Nie ma prawie okolicy, gdzieby po kilkadziesiąt a nawet parę set morgów nie zaorano.

— **Kalendarz historyczny.** Dnia 11 maja 1593 Otwarcie sejmu zwyczajnego. — 1640 Śmierć Jana Lipskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1661 Nadanie Czarnieckiemu Białegostoku i Tykocina. — 1838 Śmierć uczonego Jędrzeja Śniadeckiego.

Przybyli do Poznania.

dnia 10 maja.

BAZAR. Maleszewski z żoną z Choryni. Barański z Królestwa Polskiego, Urbanowski z familią z Wilkowyi, Krzyżanowski z Konarzewa, hr. Żółtowski z Kadzewa, Szółdrski z Modliszewka, Wierzbicki z Sosnówka, Sydow z Siedlimowa, Świnarski z Gołaszyna, Wężyk z Rejewa, Wąster z Książenic, Szczawiński z żoną z Brylewa, Breza z Świątkowa, Moszczeński z Stempuchowa, hr. Kwilecki z Oporowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Napierałowicz z Lechlina, Lossow z Leśniewa, pani Gutowska z Ruchocina, Brzeski z Łubowa.

HOTEL PARYZKI. P. Jordan z Popowa, Bulczyński z Nietrzanowa, Winnicki z Królestwa Polskiego, Łukomski z Gonic, Budziszewski z Książek, Dobrogojski z Prusinowa, Dobrogojski z Drożdżyna, Karczewski z Chociszki.

HOTEL DU NORD. Lutomski z żoną z Stawu, Bentkowski z Białotula, Buchowski z Pomarzanek, Sawicki z Rybna, Szółdrski z Gąsaw, p Jasińska z Michalezny, Błeszyński z Skoraszewa.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Plater z Prochów, hr. Mielżyńska z Drezna, Zakrzewski z Drzewiec, Snaniecki z Miedzychoda, Moszczeński z żoną z Wiatrowa, hr. Dąmbski z Kołaczkowa, Molinek z Rydzyny.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— **Wełna.** Berlin, 7 maja. Jutro ma się tu odbyć druga, arzez Stowarzyszenie dla importu zagranicznéj wełny urządzona pukcya wełny z Przylądka i z Buenos-Ayres, w ogóle 14,000 cnt. Słychać, że stowarzyszenie zamierza mimo słabe ceny całą tę sprzedać ilość; wielka już liczba zamiejscowych handlarzy wełny przybyła na tę aukcyą.

Wrocław, 9 maja. Powietrze i w tym tygodniu pozostało bez przerwy bardzo urodzajném i roślinność dotychczas już takie zrobiła postępy, jak to innemi laty zaledwo przy końcu maja widzieć się dało. Wiadomości o stanie siewów tak ozimych jak jarych w ogóle brzmią bardzo pomyślnie, gdyż skargi co do żyta za wyjątkowe uważać można. W niektórych miejscach także, a mianowicie w Pomeranii, Westfalii i Saksonii myszy i robactwo polne dużo narobiło szkody, lecz to wszakże ogólnym plonom nie wielki zrobi uszczerbek.

Usposobienie w handlu zboża coraz to większéj nabiera stałości, gdyż codzień jaśniéj pokazuje się, że i obecne zapasy i dowozy morskie znacznie są mniejsze niż inne lata o tym samym czasie. Na angielskich targach wyboru prawie żadnego nie ma, a piękne gatunki pszenicy niemal już całkiem wyczerpane zostały, tak że młynarze i pośledniejsze ziarno 1 do 2 szylingów drożéj płacić są zmuszeni. We Francyi także zapasy nie tylko zboża ale i mąki bardzo już przerzedzone, a Marsylia, Bordeaux, Havre i Nantes, które jeszcze nie dawno temu tak nadzwyczaj przepełnione były, dzisiaj już nie są w stanie licznym żądaniom zadosyć uczynić. To też ceny i tam zwolna wprawdzie lecz stale drogą podwyżki ciągle postępują i wkrótce pewno do takiéj wysokości dojdą, że wywóz od nas do tego kraju możebnym się stanie.

W Belgii i Holandyi ruch handlowy zboża coraz to większe przybiera rozmiary przy cenach stopniowo podwyższających się, gdyż zapasy i tych krajów już po większéj części wyczerpnięte zostały. Niemniéj i w granicach Niemiec ożywienie handlu bardzo się wzmogło, albowiem niektóre ich kraje, jak Saksonia i Turyngia już dzisiaj znacznego potrzebują dowozu, ceny też na wszystkich niemieckich placach pomimo chwilowych fluktuacyi osiągniętą podwyżkę stale utrzymują.

Giełda nasza ostatnia przy bardzo stałém usposobieniu notowała 1000 kil. pszenicy na 80 tal.; tyleż żyta na ten miesiąc $58\frac{1}{4}$, na maj-czerwiec $57\frac{1}{2}$ tal.; na czerwiec-lipiec 57 tal.; na lipiec-sierpień i wrzesień-październik $55\frac{3}{4}$.

Na targu naszym ożywienie było dość widocznem i wszelkie ziemiopłody łatwego znalazły kupca; piękne ziarno pszenicy i żyta bardzo poszukiwane i znacznie wyżéj płacone było.

Notowano:

Pszenicę	za 100 kilogr.	(200 f.)	biała	$6\frac{1}{2}$ — $8\frac{1}{6}$	tal.
"	"	"	żółta	$6\frac{1}{2}$ — $7\frac{11}{12}$	"
Żyto	"	"		$5\frac{1}{2}$ — $5\frac{29}{30}$	"
Jęczmień	"	"		$4\frac{5}{6}$ — $7\frac{1}{6}$	"
Owies	"	"		$4\frac{7}{12}$ — $4\frac{4}{5}$	"
Groch	"	"		5— — $5\frac{2}{5}$	"
Wyka	"	"		$3\frac{2}{3}$ — $4\frac{1}{6}$	"
Łubin	"	"	żółty	$2\frac{5}{6}$ — 3—	"
"	"	"	niebieski	$2\frac{3}{4}$ — $2\frac{11}{12}$	"
Koniczyna	za 50 kilogr.	(100 f.)	biała	13— —20—	"
"	"		czerwona	11— —18—	"

Okowita słabiéj za 100 litrów (100 kw. pols.) 100%. Tral. w miejscu $22\frac{5}{6}$ tal., na ten miesiąc $22\frac{3}{4}$ tal., na maj-czer. $22\frac{3}{4}$ tal., na czer.-lip. 23 tal.; na lipiec-sierpień $23\frac{1}{3}$ tal.

Banknoty austr. $88\frac{1}{2}$ za 150 flor.

Banknoty rosyjskie $82\frac{1}{4}$ za 90 rub.

Bank Rólniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp.
Filia Wrocławska.

Gdańsk, 4 maja. Pogoda stale piękna i ciepła. Wiatr południowy.

W całéj zachodniéj Europie transakcye zbożowe były nieco mniéj ożywione niż w zeszłym tygodniu. Piękny stan ozimin i bardzo pomyślna pogoda rokujące wczesne i obfite żniwo, zmniejszyły znacznie chęć bo kupna, tak iż pomimo słabych dowozów krajowych i zagranicznych ceny pszenicy na niektórych placach angielskich cokolwiek były chwiejne, zniżenia jednakże nigdzie nie notowano. Jęczmień i groch znajdowały również odbiorców po cenach zeszłego tygodnia.

W Francyi dowozy krajowe i zagraniczne nie pokrywają bieżących potrzeb. Konsumcya przeto czerpie z zapasów składowych, które z dnia na dzień się zmniejszają; ztąd téż ceny pszenicy i mąki powoli lecz stale się wzmacniają.

Żyto w tym tygodniu miało wielki odbyt po wyższych nawet cenach.

Z Belgii pomimo znacznych zakupów zeszłego tygodnia i pomimo ustanowionego od 1 maja cła na zboże importowane transakcye ożywiowe przy wzmagających się cenach.

Na naszym placu w pierwszych dniach upłynionego tygodnia ceny pszenicy miały słabnącą tendencyą i przy małéj sprzedaży cofnęły się stopniowo o 1 do $1\frac{1}{2}$ tal. na 2000 funt., w ostatnich dniach jednakże towar wyborowy znów więcéj był żądany i ceny się wzmocniły tak, że dziś te same ceny notujemy co zeszłéj soboty.

Żyto krajowe pomimo małych dziennych fluktuacyi utrzymało się bez znaczniejszéj zmiany.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 4400, żyta ton 700.

Płacono za 2000 ft. wag. cel. czyli jednę tonę:

	wag.	hol.	tal.
Pszenicy białéj	125.	127—8.	80 —$82\frac{1}{2}$
" wys. pstréj szkl.	128.	130.	80 —82
" jasno pstréj	126.	127—8.	78 —79
" pstréj	125.	128.	76 —78
Żyta polskiego	116—7.	121—2.	$46\frac{1}{2}$—49
" krajowego	118.	125.	49 —$53\frac{1}{2}$
Jęczmienia cztero-rzędnego	104.	107.	42 —44
" dwurzędnego	106.	109.	45 —46
Grochu białego wedle gatunku			44 —47

Za szefel berliński

tal.	sgr.	fen.	do	tal.	sgr.	fen.
3.	12.	—		3.	15.	—
3.	12.	—		3.	14.	6.
3.	9.	6.		3.	11.	—
3.	7.	—		3.	9.	6.
1.	26.	6.		2.	—	—
2.	—	—		2.	5.	6.
1.	15.	6.		1.	17.	6.
1.	18.	6.		1.	22.	—
1.	29.	6.		2.	3.	6.

W przyszłym tygodniu przybędą zapewne pierwsze tratwy drzewa, które jednakże na ceny żadnego jeszcze nie wywrą wpływu. Teraźniejsze ceny nominalne są:

a) belki sosnowe przy przecięciowéj długości 25 do 27 stóp po 9 sgr. za stopę kub. ang.
b) murłaty sosnowe $\frac{10}{11}$ cali przy długości 28 do 30 stóp po 6, $6\frac{1}{2}$ do 7 sgr. za stopę kub. ang.
c) belki dębowe proste, za stopę kubiczną francuzką o 2 sgr. nad długość przecięciową.
d) plansony dębowe, mające przecięciowo 25 stóp kubicznych po $14\frac{1}{2}$ do 15 sgr. za stopę kub. franc.
e) klepki dębowe po 43 do $43\frac{1}{2}$ tal. za kopę, zredukowane na pipówki.

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznańska, 10 maja.

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne $94\frac{2}{3}$ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. 92 tal. żąd. — Poznańskie listy rentowe 94 tal. pł. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{8}$ tal. płac Pozn. 5% obligacye powiat. 100 płac. — Poznańskie 4% oblig. powiatowe — tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. $4\frac{1}{2}$% — — tal. pł. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł.— Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. — pł. Rosyjskie banknoty $82\frac{1}{3}$ tal. żąd. — Półn.-niemiecka pożyczk. związkowa 101 tal. żąd.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na maj $54\frac{6}{8}$—55, maj-czerwiec $55\frac{3}{4}$—55, czerwiec-lipiec 55—$55\frac{2}{8}$, lipiec-sierp. $53\frac{1}{2}$— —, sierp.-wrzesień 53, jesień $52\frac{2}{3}$ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. 24000 kwart; na maj $22\frac{8}{15}$ —, czerwiec $22\frac{2}{3}$ —, lipiec $22\frac{5}{6}$, sierpień 23 wrzesień — paźdz. — tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 1 maja 1872 roku.	CENY: Najwyż. tal.	sgr.	fen.	Średnia. tal.	sgr.	fen.	Najniższa tal.	sgr.	fen
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	16	3	3	10	6	3	10	—
„ średniéj „ 42 „	3	7	6	3	2	—	3	2	6
„ pośledn. „ 42 „	3	—	—	2	25	6	2	25	—
Żyta ciężkiego „ 40 „	2	8	—	2	6	6	2	7	—
„ średniego „ 40 „	2	26	—	2	4	—	2	3	—
„ pośledn. „ 40 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „ 37 „	1	25	—	1	23	9	1	22	6
„ drobn. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „ 25 „	1	10		1	7	6	1	5	—
Grochu do gotow. „ 45 „	2	10	—	2	9	—	2	8	—
Grochu na paszę „ 45 „	2	7	—	2	6	—	2	5	—
Rzepiu zimowego „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ 35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ 50 „	—	20	—	—	18	—	—	17	—
Wyki „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 8 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 71—86 tal. wedle gat. żąd.; biało pstra polska 81—$82\frac{3}{4}$, żółta marchijska 83—84 tal. ze statku pł., na maj $85\frac{1}{2}$—$86\frac{1}{2}$, maj-czer. $83\frac{1}{2}$—$84\frac{1}{2}$, czerw.-lip. $82\frac{3}{4}$—$83\frac{3}{4}$, lip.-sierp. $80\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$81\frac{1}{8}$ tal. płac. Żyto per 1000 kilo w miejscu 52—57 tal. wedle gat. żądano; pośl. $51\frac{1}{2}$, lepsze 52—54, piękne $55\frac{1}{2}$ tal. z kolei płac.; na maj i maj-czer. $55\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$—56, czer.-lip. 57—$55\frac{3}{4}$—$56\frac{1}{4}$, lip.-sier. $55\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$$\frac{5}{8}$ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gatunku żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—52 talar. wedle gat. żąd.; wschodn.-pruski 42—45, pomorski i marchijski 47—50 tal. z kolei płac.; na maj $47\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$, maj--czerw. $47\frac{1}{8}$, czerw.-lip. $47\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal. pł. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 tal., na paszę 46—50 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $25\frac{3}{4}$ tal., na maj 25—$24\frac{23}{24}$—$25\frac{1}{2}$ pł. i żąd. 26 pł., maj.-czer. $22\frac{19}{24}$—$\frac{1}{2}$, czer.-lip. $22\frac{19}{24}$, wrz.-paźdz. $23\frac{1}{4}$ tal. płac. Oléj lniany per 100 kilo w miej. 25 tal. Olej skalny per 100 kilo w miej. 12 tal.; na maj i maj-czerw. 12 talar. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miejscu bez beczki 23 tal. 12 sgr. pł.; na maj 23 tal. 11—8 sgr., maj-czerw. 23 tal. 10—7 sgr., czerw.-lip. 23 tal. 12—10 sgr., lipiec-sierp. 23 tal. 14—12 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 8 maja. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $11\frac{1}{6}$—$10\frac{1}{2}$ tal., nr. 0. i 1. $10\frac{5}{12}$—10 tal., rżana nr. 0. $8\frac{1}{2}$—8 tal., nr. 0. 8—$7\frac{1}{3}$ tal. pł.

Giełda wrocławska, 8 maja.

Konicz. czerw. per 100 kilo dobrze się trzyma; pośl. 24—26, średn. 28—31, piękn. 33—36, wys. piek. 37—39 tal. Koniczyna biała: per 100 kilo stale; pośl. 26—30, średn. 32—35, piękn. 37—40, wys. piękn. 42—45 tal. Żyto per 1000 kilo wyżéj; na maj $58\frac{1}{2}$ żąd. $\frac{1}{4}$ pł., maj-czerw. $57\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł., cz.-lip. 57 pł. i żąd. $56\frac{3}{4}$ pł., lip.-sierp. $55\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na maj 80 tal. żąd. Jęczmień per 1000 kilo na maj $49\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na maj, maj-czer. $46\frac{3}{4}$ tal. płac. Rzep per 1000 kilo na maj 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo słabiéj; w miejscu 26 tal. żąd., na maj $25\frac{1}{2}$ pł. maj-cz. $24\frac{1}{2}$ żąd., czerw.-lip. —, wrzes.-paźdz. $23\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$—23 tal. pł. Okowita per 100 litrów po 100% słabiéj; w miejscu $22\frac{5}{6}$ tal. żąd., $22\frac{1}{2}$ tal. pł.; na maj i maj-czerw. $22\frac{3}{4}$ tal. pł. czer.-lip. 23 pł. i żąd., lip.-sierp. $23\frac{1}{3}$ tal. żąd.

Na targu — W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic. Towar:	piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	—	—	8	5	—	7	15	—	6	22	—	7	5	—
„ żółta	7	22	—	7	28	—	7	12	6	6	20	—	7	2	6
Żyto	5	27	6	6	—	—	5	23	—	5	20	—	5	22	—
Jęczmień	5	1	—	5	4	—	4	26	—	4	21	—	4	24	—
Owies	4	22	—	4	24	—	4	20	—	4	16	—	4	18	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

PLAN JAZDY.

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybwa.	Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 54	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4
Poc. mięs. 2-4 kl. „ g. 7 m. 43	Poc. mięs. 2-4 kl. „ g. 8 m. 14
Poc. osob. 2-3 kl. po p. g. 3 m. 54	Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 4 m. 4
Poc mięs. 2-4 kl. wiec. g. 8 m. 5	Poc. mięs. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 38

W kierunku z Wrocławia do Starogardu.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. mięs. 2-4 kl. rano g. 8. m. 6	Poc. mięs. 2-4 kl. rano g. 6. m. 26
Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 4	Poc. osob. 1-3 kl. „ g. 11 m. 14
Poc. mięs. 2-4 kl. po p. g. 7 m. 20	Poc. mięs. 2-4 kl. „ g. 7 m. 44
Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 10 m. 47	Poc. osob. 1-4 kl. „ g. 11 m. 33

Koléj Marchijsko-poznańska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. rano godz. 7 min. 54	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 6 m. —
Poc. posp. po poł.- 3 - 38	Poc. posp. 1-3 kl. - g. 11 - 8
Poc. osob. - 10 - 17	Poc. osob. 1-4 kl. p. p. g. 3 - 42

Kursa telegraficzne.

Szczecin 10 maja 1872.

Stan powietrza: —
Pszenica: podnosi się
na maj-czerwiec 85
na czerwiec-lipiec 81
na wrzesień paźdz. $77\frac{1}{4}$
Żyto: spokojnie
na maj-czerwiec 54
na czerwiec-lipiec 55
na wrzesień-paźdz. 55

Olej rzepiowy: słabo
w miejscu $25\frac{2}{3}$
na maj 25
na jesień $23\frac{1}{12}$
Okowita: słabo
w miejscu $23\frac{1}{4}$
na maj-czerwiec $23\frac{1}{6}$
czerw.-lipiec $23\frac{1}{4}$
na wrzesień-paźdz. $20\frac{2}{3}$

Berlin, 10 maja 1872.

Stan powietrza: deszcz

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: wyżéj			Oléj skalny:		
na maj	$87\frac{1}{2}$				
na maj-czerwiec	—	—	w miejscu	$12\frac{3}{4}$	—
na wrzes. paźdz.	$77\frac{1}{4}$	—			
Żyto: wyżéj			March. poz. K. Ż.	—	—
na miejscu	56	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na maj	57	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	$56\frac{1}{4}$	—	Pozn. rent. listy		—
na wrzes. paźdz.	$55\frac{1}{2}$	—	Koléj żel. państ.	212	—
Oléj rz. trzym. s.			Lombardy . .	$216\frac{1}{2}$	—
w miejscu	$25\frac{1}{4}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na maj	25	—	Włoska renta .	$66\frac{1}{8}$	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	$99\frac{1}{2}$	—
na wrześ.-paźdz.	$23\frac{2}{8}$	—	Austr. akcye kre.	195	—
Okowita: mocniéj	—		Pożyczka tureck.	$50\frac{3}{4}$	—
na maj-czerwiec	23 10	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 15	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 22	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: wyżéj			Austr. renta sreb.	—	
na maj	$48\frac{1}{4}$	—	Usposb: dość stł.		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 8 maja 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	101 pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{4}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{8}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	121 żąd.
Oblig. miasta Berlina	5	$103\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$ pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	85 pł.
dito	4	94 pł. i żąd.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$ pł.
dito	5	$100\frac{1}{8}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$91\frac{7}{8}$ pł.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{7}{8}$ pł.
dito	4	92 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$ pł.
dito II serya	5	101 pł.
dito dito	4	92 pł.
Listy rent. poznańskie	4	$93\frac{7}{8}$ pł.
dito pruskie	4	94 pł.
dito szląskie	4	$96\frac{3}{8}$ żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$63\frac{7}{8}$-$\frac{5}{8}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$57\frac{1}{2}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	87 żąd.
dito losy z r. 1858	—	112 żąd.
dito losy z r. 1860	5	$91\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	$88\frac{1}{2}$ żąd.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{5}{8}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$93\frac{1}{2}$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{1}{4}$ pł.
dito nowe		$74\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy likwid.	4	$62\frac{5}{8}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{1}{2}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	53 pł.
Renta francuzka	5	$85\frac{3}{4}$ żąd.
Włoska renta	5	$66\frac{3}{8}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$50\frac{1}{2}$-$\frac{3}{4}$-$\frac{1}{2}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	186 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$62\frac{3}{4}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	116 pł.
Marchijsko-poznańska	4	$57\frac{7}{8}$ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	$94\frac{5}{8}$ pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$209\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$185\frac{1}{4}$ pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$47\frac{5}{8}$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	113-$2\frac{1}{2}$-$\frac{3}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	$211\frac{1}{2}$-$11\frac{1}{4}$ pł.
Austr. połu. zachodn.	5	125 pł.
dito koléj Rudolfa	5	$80\frac{1}{4}$ pł.
dito koléj połudn.	5	116-$\frac{1}{2}$-$5\frac{7}{8}$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$86\frac{7}{8}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	111 pł. i żd.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$101\frac{1}{2}$ żąd.
Marchijsko poznańsk.	5	$101\frac{1}{4}$ żąd.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	84 pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{8}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	— pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$ pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$ pł.
dito IV emisya	5	$102\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ żąd.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ żąd.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{1}{4}$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{2}$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola ludw.	5	$93\frac{3}{8}$ żąd.
dito II emisya	5	$91\frac{3}{4}$ pł.
dito III emisya	5	$88\frac{3}{8}$ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	$70\frac{1}{4}$ pł. i żąd
dito II emisya	5	$80\frac{1}{4}$ żąd.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$73\frac{1}{2}$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	296 pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$ pł.
diso małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$95\frac{7}{8}$ pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	102 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	$154\frac{1}{2}$ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	$90\frac{1}{2}$ pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	$106\frac{1}{2}$ pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	134 pł.
dlto wekslowy	4	122 pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$102\frac{1}{2}$ żąd.
Gdański bank pryw.	4	118 żąd.
Darmstadzki bank	4	$183\frac{3}{8}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$115\frac{1}{2}$ pł.
Desawski bank kred.	—	$12\frac{1}{2}$ żąd.
Niemiecki bank narod.	5	$103\frac{1}{2}$ pł.
dto dto Unii	4	$120\frac{1}{8}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$114\frac{3}{4}$ pł.
Królew. bank stow.	4	111 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— pł.
Meiningski bank kred.	4	165 pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$195\frac{1}{4}$-$4\frac{1}{2}$ pł.
Austr.-niemiecki bank	5	$119\frac{3}{8}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	— żąd.
Pomors. bank. ryc.	4	109 pł.
Poznańs. bank prow.	4	$114\frac{3}{4}$ pł.
Szląskie stow. bank.	4	159 pł.
Szczecin. bank towarz.	4	103 pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{3}{4}$ pł.
Korony złote		9. $6\frac{1}{4}$ pł.
Suweryny		6. $22\frac{1}{2}$ pł.
Luidory		$110\frac{3}{8}$ żąd.
Napoleonsdory		5. $10\frac{3}{8}$ pł.
Imperyały		5. 15 pł.
Dolary		1. $11\frac{3}{4}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$460\frac{1}{2}$ pł.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{3}{4}$ pł.
Austryack. banknoty		$89\frac{3}{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{1}{4}$ pł.
Francuzkie banknoty		— pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard.	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.